

Ks. Jan Śliwański. *Dni radości. (Refleksje dla rodzin katolickich na święta roku kościelnego z uwzględnieniem polskich zwyczajów religijno-obrzędowych)*. Monachium 1976 ss. 155. Fundusz Wydawniczy „Buchdruck” (RFN).

Praca ta, chociaż nie dotyczy spraw polonijnych sensu stricto, w jakiś sposób się z nimi wiąże; może bowiem bez wątpienia spełniać ważną rolę w podtrzymywaniu ducha narodowego i religijnego Polaków rozsianych po całym świecie.

Książka wychodzi naprzeciw autentycznemu zapotrzebowaniu społeczności katolickiej, które znajduje obecnie na rynkach wydawniczych względnie dużo różnorodnej literatury podejmującej rozważania szczegółowe, „wyspecjalizowane”, często wartościowe i głębokie, ale zbyt trudne dla czytelnika nie przygotowanego. Istnieje natomiast znaczna luka wydawnicza w zakresie szeroko pojętej literatury podstawowej. Powstaje ona niemal zaraz po ukończeniu nauki katechetycznej, z konieczności sformalizowanej i normatywnej.

*Dni radości*, oparte na zaskakująco prostej konstrukcji roku kościelnego i związane z szeroko rozumianym tłem kulturowym roku obrzędowego, stanowią niewyczerpane źródło inspiracji współczesnego przeżywania głównych treści życia katolickiego. Rodzice i dzieci stają bowiem bardzo często przed sztuczną barierą, jakby rozdzielającą świat przeżyć religijnych od życia codziennego – wielkiej cywilizacji technicznej, ogłuszani są napastliwością treści niesionych przez środki masowej informacji. Odnalezienie przez współczesnego człowieka miejsca dla katolicyzmu w jego życiu wydaje się utrudnione. Propozycja ks. Śliwańskiego jest wyjściem naprzeciw i wskazaniem, że wszystko, co stanowi treść codziennego życia, jest składnikiem roku obrzędowego, w którym zostaliśmy wychowani i gdzie zawsze możemy spotkać się z Chrystusem i Jego nauką. Umieszczenie problematyki w szerokim tle kulturowym, obejmującym elementy etnograficzne, historyczne, artystyczne (architektury, malarstwa, muzyki, kultury ludowej), pozwala na refleksję, że obrzędowość, na której opierają się święta roku kościelnego, stanowi wartość żywą, nie jest tylko przeżytkiem przekazanym przez troskliwych dziadków i babcie, nie jest anachroniczna wobec wszechpotężnej telewizji, wobec mody na takie czy inne postawy współczesnej młodzieży.

Uważny czytelnik tej książki ma możliwość odkrycia wielopłaszczyznowego bogactwa kulturowego, które wypływa z treści dogmatycznych i liturgicznych świąt katolickich i ściśle się z nimi wiąże. Dzisiejsze rodziny, uważające się za bardzo religijne, po uważnej lekturze tej książki musiałyby przyznać w pokorze, jak mało te fundamentalne zasady religii, zakodowane w roku obrzędowym, są im znane. Jakże często religijny charakter nawet największych świąt jest skryty pod ich zewnętrznym sztafażem, obfitością dóbr materialnych, trudem ich przygotowania czy wreszcie zorganizowania dalekich, atrakcyjnych wyjazdów, do tego stopnia, że nie można odnaleźć w nich Boga. Ks. Śliwański natomiast nie opuszcza żadnych świąt, nie zapomina o kulcie maryjnym, a także dziś mało popularnym, a nawet nieco wstydliwym – kulcie świętych.

Szerokość spojrzenia na przedstawiane kwestie może znamionować przytoczenie najistotniejszych części życzeń religijnych. Jest oczywistą i bolesną prawdą, że współczesny człowiek nie potrafi złożyć lub napisać życzeń religijnych czy to świątecznych, czy imieninowych. Ba, niejednokrotnie nic mu nie przeszkadza składać życzeń świątecznych na kartkach o treściach świeckich, a wątpiwości, jeśli się nasuną, skwituje refleksją ogólnokulturową. W tym miejscu dorzuca bardzo istotne rozważania o naszych patronach – a to przecież może stanowić dla rodziców pierwszy dialog z ich dzieckiem; wszak to oni wybierali mu imię.

Książka ta stanowić może niewyczerpane źródło inspiracji do rozmów z dziećmi o najważniejszych prawdach wiary i kanonach katolicyzmu, najbardziej i najściślej związanych z codziennym życiem. Tam się ten katolicyzm i wiara realizuje, tu i teraz, a nie jedynie w kościele i modlitwie. Podobnie wysoko należy ocenić nauki płynące ze ścisłego związku treści święta

i liturgii, Pisma św., z niezwykle trafnymi przykładami z życia współczesnego, życia codziennego. Widzenie obecności Boga w naszym dniu powszednim to przewodnia myśl wszystkich przytoczonych przykładów w tej książce – jest to jej siła.

Dostrzeżenie zmian w obrzędowości i treściach religijnych przeżyć we współczesnym świecie to także dowód wyczulenia autora, że postawił sobie zadanie ukazania żywotności tych dogmatycznych treści religijnych, które nie istnieją w nowoczesnej cywilizacji.

Po uważnym zapoznaniu się ze spisem treści i gorącym, a priori zaakceptowaniem książki nasuwa się pewna uwaga: wydaje mi się, że warto przemyśleć, czy całej części I nie należało przenieść na miejsce części III; zmieniłoby to tylko strukturę całości, nie pozbawiając jej żadnych zasadniczych wartości. Bardzo ważna i cenna część I jest wyrazem nostalgii żyjących poza krajem do „kraju lat dziecińczych”. W tej części nawet język, staranny i bez żadnych błędów, jest świadectwem tej nostalgii.

Język całej książki jest w pełni poprawny, a zarazem ciekawy. Moim zdaniem, jeżeli pozwolą na to względy techniczno-wydawnicze, należałoby dodać więcej fotografii, i to współczesnych, także obrazujących subkulturę młodzieżową, łączącą kult religijny z szeroko pojętym kręgiem wartości świata współczesnego.

*Dni radości* zasługują ze wszech miar na następne wydanie. Praca ta powinna znaleźć się w każdej katolickiej rodzinie (i to nie tylko żyjącej z dala od ojczyzny).

Irena Żwak